

## **Dwie lewice**

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

**P**omimo wielu sceptycznych wypowiedzi i publikacji prasowych o braku możliwości budowy w polskiej rzeczywistości politycznej silnego, wielonurtowego ruchu lewicowego w wielu partiach i organizacjach społeczno-politycznych narastało przekonanie o konieczności podjęcia takiej próby. Bezpośrednim powodem dla którego istniejące i nowo powstające organizacje zdecydowały się przystąpić do stworzenia wspólnego przedsięwzięcia nieco na wyrost nazwanego Zjednoczoną Lewicą był fakt, że inicjatywa zjednoczeniowa pochodziła od OPZZ dającego jeżeli nie gwarancję to z pewnością poczucie pewnej autonomii i poszanowania interesów mniejszościowych organizacji. Zapewnienie akceptowalnych proporcji w podziale miejsc na listach dla działaczy Zielonych, Unii Pracy czy ...wobec dominującego aparatu SLD i aspiracji Palikota otoczonego wprawdzie jedynie garstką wiernych mu działaczy, ale posiadającego absolutny atut w osobie Barbary Nowackiej było najtrudniejszym elementem w negocjacjach, które zakończyły się sukcesem pozwalającym na wyeliminowanie potencjalnie zagrażających porozumieniu SDPL Filemonowicza i WiR z kolektywnym kierownictwem koordynowanym przez Hartmana. Na uboczu pozostał Kalisz z kontestującymi udział w WiR resztkami Domu Wszystkich Polska i wycofująca się po porażce w rejestracji list wyborczych w wyborach na urząd prezydenta RP Anna Grodzka. Do zjednoczeniowego projektu nie wszedł Piotr Ikonowicz z Ruchem Sprawiedliwości Społecznej i nowo powstała partia Razem kontestująca wszystkie dotychczasowe postacie instytucjonalnej lewicy.

Niewątpliwie popularność Nowackiej odegrała niebagatelna rolę w budowie koalicji, gdyż jej naturalna lewicowość wpasowana w system liberalnej demokracji jest powszechnie akceptowana niezależnie od różnych zarzutów wynikających z dotychczasowego braku jej samodzielnej pozycji i zaplecza poza ugrupowaniem Palikota. Jest to sytuacja niezbyt komfortowa, gdyż potencjalni wyborcy pamiętający losy przedsięwzięcia Europa+ nie mają powodu ufać w stabilność intelektualno-emocjonalną lidera TR oraz zapewnienia Millera o jego niekandydowaniu w wyborach na szefa SLD. Obecność w projekcie wyborczym ZL dwóch polityków o najniższym stopniu zaufania społecznego oraz wątpliwości wobec wciąż silnej w SLD pozycji Millera i jego kamaryli mogą w istotny sposób obniżyć poparcie wyborców podobnie jak zbyt późne wskazanie Nowackiej jako lidera Zjednoczonej Lewicy.

Wypełnienie czasu pozostałego do wyborów jej niezbędną aktywnością promocyjną nie pozwoliło w mojej ocenie na wypracowanie z koalicjantami spójnych stanowisk co można zauważyć w wypowiedziach kandydujących w wyborach przedstawicieli ZL z okazji a to dyskusji o świeckim państwie, a to demonstracji „frankowiczów” przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie. Zbyt późne wysunięcie Nowackiej na lidera projektu próbowano nadrobić kreowaniem jej na nowego mesjasza lewicy, co z kolei wydaje się być nieco za wczesne, a wobec tego niezbyt poważne pomimo jej realnych predyspozycji do odegrania takiej roli. Przede wszystkim pozostaje otwarta kwestia relacji Nowackiej z różnego typu organizacjami i środowiskami pozostającymi poza ZL w tym przede wszystkim z partią Razem, która skupia zbliżony do Nowackiej generacyjnie i światopoglądowo elektorat odznaczający się ideowością, zaangażowaniem i świeżością, której brak nawet najbardziej „zielonym” i radykalnie socjalnym przedstawicielom ZL.

Dotychczasowy bowiem sukces w zjednoczeniu lewicy jest jedynie cząstkowy, nie tworzy żadnych nowych wartości, nie proponuje w istocie nowej narracji, a pokazywane wokół liderki znane już kontrowersyjne postacie ruchów LGBT, Zielonych i SLD tworzą wrażenie ponownego kreowania poparcia poprzez oddziaływania medialne niż rzeczywistą działalność społeczną. Dziwić zatem może optymistyczne stanowisko przedstawicieli ZL widzących swoje przedsięwzięcie jako drugą siłę polityczną w Polsce, chociaż wyniku wyborczego zupełnie nie sposób przewidzieć i równie dobrze może on przekroczyć nieznacznie 10% jak i wyeliminować koalicję z podziału miejsc parlamentarnych.

Jak zareaguje większość społeczeństwa odczuwająca rzeczywistą bezradność w kształtowaniu swojej sytuacji życiowej, brak możliwości wywierania jakiegokolwiek wpływu na decyzje podejmowane przez rządzących, arogancję władzy i pogarszanie się ekonomicznych warunków życia niektórych grup społecznych nie jest trudno przewidzieć. Dzisiaj oferty socjalne posiada większość ugrupowań startujących w wyborach. Nawet ci którzy cieszą się przywilejem posiadania pracy etatowej, ale odczuwają silnie pewien rodzaj zniewolenia przejawiający się w uzależnieniu od posiadanych kredytów w tym tzw. „frankowicze” wiążą polityczne nadzieje raczej z PiS czy Kukizem Racionalista.pl

niż z obecną lewicą. Bezrobotni i zagrożeni utratą pracy, rozrastający się prekariat, a także ludzie dotknięci chorobami czy innymi wypadkami losowymi znacznie częściej ostatnio znajdują wyrazicieli sprzeciwu wobec lekceważenia bezpieczeństwa socjalnego, potrzeb bytowych i aspiracji ludzi pracy w stanowiskach partii prawicowych. Państwo liberalne jest postrzegane coraz bardziej jako państwo obce, okrutne i złe. Władze takiego państwa powinny być usunięte, a mechanizmy sprawowania władzy w interesie wąskich elit finansowo — przemysłowych w większości o zagranicznej proveniencji powinny być ujawnione.

Narastający w części społeczeństwa sprzeciw wobec rzeczywistości przybiera na sile, a środowiska uznające się za pokrzywdzone przestały poszukiwać wspólnych celów, metod i form organizacyjnych pozwalających wyrazić ich oczekiwania, nadzieje i aspiracje poprzez udział w jednolitej formacji politycznej mając do dyspozycji narodowo-konserwatywne recepty. Kwestionowane są przy tym rozwiązania konstytucyjne, w tym same podstawy państwa o którym mowa m.in. w art. 2 Konstytucji RP tj. ład demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej w duchu „przyrodzonej godności człowieka” wspomnianej zarówno w preambule jak i w art.30 Konstytucji. Liberalna demokracja jest już niepotrzebna, potrzebna jest silna władza, która rozprawi się z ciemnymi siłami, złodziejami i zdemoralizowanymi elitami, władza która może niewiele dać, ale weźmie odwet na dotychczas sprawujących władzę elitach. Trzeba pamiętać, że do tych elit zaliczają się również dotychczasowi politycy SLD na czele z „żelaznym kanclerzem”, który nie zniknął ale wraz ze swoimi adherentami co jakiś czas wyskakuje z za pleców Nowackiej na przemian z Palikotem.

W tej sytuacji chcąc zachować wiarygodność wewnętrzną i zewnętrzną partia Razem nie mogła wpasować się w projekt ZL pomimo, że takiego rozwiązania oczekiwali wyborcy lewicy i takie rozwiązanie dałoby istotny wzrost poparcia wyborczego, a także otworzyłoby możliwość zmiany oblicza lewicy w konfrontacji wewnętrznej ze starym aparatem partyjnym. Takie samo zresztą stanowisko zajmowało wielu członków i sympatyków mniejszych organizacji środowisk szeroko pojętej lewicy. W ten sposób podział na lewicę instytucjonalną czy parlamentarną i lewicę pozaparlamentarną w najlepszym razie utrwali się nie stwarzając żadnej nowej jakości.

Koncepcja budowy struktur szerokiego ruchu społecznego na bazie istniejących i powstających organizacji społecznych i obywatelskich nie jest wytworem taktycznych posunięć ani modyfikacją zmarginalizowanych organizacji lewicowych poszukujących szansy na ponowne zaistnienie w życiu politycznym, lecz przedsięwzięciem wyrastającym z realnych nadziei, roszczeń i oczekiwań ze strony tej części społeczeństwa, która nie przyjęła konserwatywno -narodowo -wyznaniowej propozycji kształtowania rozwoju kraju. To jest koncepcja słuszna i zasługująca na poparcie jako przeciwstawna propozycjom konserwatywnym pod warunkiem jednakże że zostanie opracowana przy uwzględnieniu stanowiska wszystkich środowisk wolnościowych, postępowych i pro-socjalnych.

Propozycja konserwatywna budowana archaicznymi instrumentami ma jedynie stanowić hamulec dla liberalnego świata pojmowanego przez liderów tych formacji w kategoriach XIX wiecznej gospodarki rynkowej, poprzez odwołanie się do wspólnoty narodowo-religijnej łagodzącej neoliberalne skutki społeczne gospodarki poprzez umiar, powściągliwość i dobroczynność. Taka propozycja w ocenie tej części społecznego elektoratu, który nie jest trwale związany z kościołem jest bezskuteczna, pozorna i w istocie petryfikująca obecny system, gdyż prowadzi jedynie do zamiany obecnej konserwatywnej koalicji rządzącej na inną partię równie lub nawet bardziej konserwatywną. Słusznie zauważa Cezary Michalski w artykule opublikowanym w Polityce nr 3/2014, że Polacy nie wytworzyli świeckiej formuły cywilizacyjnej, a więc zdecydowana większość — jak twierdzi autor — tzw. lewicy plebejskiej stanowiącej potencjalny elektorat lewicy trwale związała się poprzez język i tradycję z prawicowymi partiami uniemożliwiając budowę nowoczesnej socjaldemokracji pogodzonej z pluralistycznym, liberalnym ładem. Cechujący tę część społeczeństwa konserwyzm, tradycjonalizm, obawa przed nihilizmem zachodniego liberalizmu, niechęć do antycypacji postępu, przymusu partycypacji w zdobyczach techniki i telekomunikacji, wrogość do ciężaru świeckiego ładu w sposób oczywisty utrudnia uzyskanie poparcia dla propozycji lewicowych i wymaga redefinicji lub sprecyzowania wielu pojęć kojarzących się szczególnie z postępowo-liberalnym nurtem lewicy mieszczańskiej jak np. państwo świeckie, solidarność społeczna czy autonomia jednostki.

Punktem wyjścia do konsolidacji lewicowej propozycji współdziałania w kształtowaniu alternatywy, z jednej strony wobec władzy państwowej realizującej koncepcję państwa silnego, bezwzględniego, okrutnego i ogólnie nieprzyjaznego dla niezamożnej większości i z drugiej strony, jako wyrazu sprzeciwu wobec egoizmu elit finansowych i gospodarczych jest diagnoza społeczna. Jest ona dzisiaj w zasadniczych aspektach podzielana przez pozaparlamentarne organizacje lewicowe, narodowe i prawicowe oraz opozycyjne partie prawicowe z tą różnicą, że odmienna

narracja przesądza o różnych narzędziach i sposobach przeciwdziałania jej wnioskom.

Diagnozę tą potwierdzają dokumenty międzynarodowe jak np. Raport Oxfam ogłoszony przed corocznym Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, który w skali ogólnoświatowej odnotowuje, że powiększająca się stale przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi zagraża stabilności gospodarczej i społecznej państw. Polityka oszczędności zaordynowanych przez państwa i organizacje międzynarodowe w celu przezwyciężenia kryzysu finansowego dotknęła przede wszystkim najbiedniejszych, którzy w braku alternatywy stają się klientelą partii populistycznych oferujących proste, radykalne rozwiązania. W wypadku partii prawicowych, nacjonalistycznych czy narodowych radykalnym propozycjom towarzyszy stary, a nie nowy język oburzenia i metody z arsenału środków przemocy. Zmierzając do obalenia elit ekonomicznych obwinianych o stworzenie systemu wywołującego kryzys wraz z politykami spełniającymi służalczą wobec tych elit rolę, promujących neoliberalizm i globalizację, przerzucających wszelkie ciężary kryzysu na społeczeństwa w praktyce dążą one jedynie do ich zastąpienia bez zmiany ładu społecznego.



W Polsce pomimo względnie łagodnego przebiegu kryzysu nie odstąpiono od wulgarnie pojmowanej neoliberalnej ekonomii ustawionej pod kątem osiągnięcia osobistego sukcesu. Pomimo ewidentnego braku możliwości rozwijania indywidualnej przedsiębiorczości w wielu podstawowych, tradycyjnych branżach jak handel czy usługi — w konfrontacji z międzynarodowymi korporacjami, rygorami i uprzywilejowaniem prawnym banków, barierą popytu i postępującą degradacją tzw. „klasy średniej” nie podjęto nawet próby szukania rozwiązań leżących w interesie społecznym uparczywie koncentrując się w kolejnych otwarciach na pozornych konfliktach i roszadach osobowych. Powiększające się rozwarstwienie zaburzające ład społeczny niszczy resztki więzi społecznych, ekonomicznych i politycznych utrudniając znacznie w praktyce budowę skonsolidowanych, alternatywnych wobec propozycji konserwatywnych ruchów lewicowych.

Wśród problemów stanowiących źródło coraz większych napięć społecznych zgodnie wymieniane są następujące: braki demokracji przedstawicielskiej przejawiające się w sprawowaniu władzy przez rządy większości bez efektywnego zabezpieczenia praw mniejszości, skupienie decyzji w rękach elit finansowo-gospodarczych i politycznych, utrudnianie możliwości kształtowania własnych spraw przez obywateli poprzez ustalanie ogólnie obowiązujących warunków i zasad partycypacji zarówno w podejmowaniu decyzji politycznych jak i wymianie dóbr i usług, blokadę awansu społecznego, bariery generacyjne, brak poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa socjalnego, praca niskopłatna lub w szarej strefie, spadek wysokości wynagrodzeń skutkujący obniżeniem poziomu życia, dostępność usług medycznych.

W propozycjach lewicowych dominują żądania powszechnego ubezpieczenia medycznego

i ochrony zdrowia, wprowadzenie wyższych i progresywnych podatków od najbogatszych przy jednoczesnym ich uproszczeniu, szczególnego opodatkowania działających w Polsce korporacji i banków, przywrócenie ulg podatkowych na cele mieszkaniowe, wzrost płacy minimalnej, emerytur i rent, ubezpieczenie pracujących od utraty pracy. W zakresie doraźnych działań zgłaszany jest całkowity zakaz eksmisji na bruk, zakaz odłączania prądu w zimie, przystąpienie do budowy mieszkań komunalnych, reaktywacja szkolnictwa techniczno – zawodowego. Państwo, które chce budować lewica ma być państwem neutralnym i tolerancyjnym światopoglądowo, w który obywatele odwołujący się do referendum będą mogli wyrazić swoje stanowisko, partie polityczne będą finansowane z odpisów podatkowych przez obywateli, a ich aparaty i funkcjonariusze nie będą zaludniać organów przedstawicielskich lecz będą pełnić służebną rolę wobec organizacji obywatelskich. Zestaw propozycji organizacji lewicowych jest więc na tyle podobny, że oczywiste i zrozumiałe byłoby stworzenie wspólnego programu obejmującego główne postulaty środowisk lewicowych.

Stawiając na wypracowanie równowagi łączącej efektywność gospodarki rynkowej z bezpieczeństwem socjalnym wymagającej połączenia wolnościowych koncepcji prawno-politycznych i gospodarczych z prawami socjalnymi człowieka lewica powinna znaleźć taką formułę, która pozwoli na stałe realne wywieranie wpływu na reprezentantów politycznych i monitorowanie ich aktywności w zachowaniu tej równowagi. Wolność, równość i współpraca jako podstawowe wartości nowoczesnego społeczeństwa europejskiego powinny posiadać tą samą rangę ważności zapewniającą spójność społeczną. Prawa i wolności osobiste, polityczne i socjalne wywiedzione z przyrodzonej, niezbywalnej i nienaruszalnej godności człowieka powinny być prawnie równorzędne. Każdy człowiek niezależnie od jego przymiotów i sytuacji życiowej powinien mieć zapewnione minimum bezpieczeństwa socjalnego. Powszechnych praw jednostki nie należy traktować jako pochodnej przynależności państwowej lecz dążyć do zapewnienia wszystkim ludziom rzeczywistej i równej ochrony prawnej ich praw i wolności. W przeciwdziałaniu skutkom globalizacji i skupiania władzy w rękach ponadnarodowych elit lewica powinna wspierać instytucje demokratyczne w tym demokracji bezpośredniej, a w praktyce politycznej odrzucać koncepcję partii wodzowskiej o rozbudowanym aparacie partyjnym zaspokajającej aspiracje i ambicje swoich funkcjonariuszy poprzez ich wybór na reprezentantów społeczeństwa i optować będziemy za nowym typem struktury politycznej budowanej siłami obywateli , struktury mobilnej, nielicznej spełniającej wobec obywateli i ich organizacji rolę służebną .

Obserwując dotychczasowy stan spraw na lewicy właściwie w każdej organizacji i prawie każdym środowisku przywołane wyżej kwestie zajmują zasadnicze miejsce w programach nim i celach działania, a więc trudności zjednoczeniowe są trudnościami natury osobowej i może organizacyjnej, ale nie programowej.

### **Mirosław Woroniecki**

Adwokat, specjalista prawa gospodarczego, cywilnego i prawa karnego gospodarczego, historyk doktryn politycznych i prawnych, doradca organizacji pozarządowych. Przewodniczący Rady Stowarzyszenia Dom Wszystkich Polska

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-10-2015)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9927) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9927>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)